

Redakcja: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracja: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: **Naprzód** Kraków.
Telefon Redakcji: **Nr. 510.**
Listy należy adresować do Redakcji „Naprzodu”
Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamó-
wienia i reklamacje do Administracji „Napzo-
du”, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty
pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w po-
niedziałki i dni poświęcone o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracji ul. Sławkowska 29,
w filii ul. Poselska 15,
oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica
Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników:
St. Sokółowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna;
Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie,
Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse
i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu,
rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należności za ogło-
szenia adresować należy: Dział inseratowy
„Naprzodu”, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor.
50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austrii:
miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. —
W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotni-
ków w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy
raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal.
za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty
i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy
dla miejscowych prenumeratorów. — Należność należy naprzed nadesłać.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumeratorów „Naprzodu” upraszamy
o rychłe odnowienie przedpłaty na maj
celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dzien-
nika.

Kto do 5-go maja nie odnowi przedpłaty,
temu dalsza przesyłka „Naprzodu” zostanie
wstrzymana.

Prenumerata na miesiąc maj wynosi:	
w Krakowie bez odsyłki	K 1-60
w Krakowie i Podgórzu z doręcze- niem do domu	K 2-—
w Austrii z przesyłką pocztową . . .	K 2-—
Administracja „Naprzodu”.	

1 Maja 1903.

Lipnik koło Białej. O godz. 7 wieczorem
lokal stowarzyszenia zawodowego wypełnił
się robotnikami, z których mnóstwo pozostało
przed lokalem, niemogącym pomieścić napły-
wającej ustawicznie masy. Zgromadzenie za-
gaił tow. Jan Czulak, przewodniczył tow.
Józef Czulak. O ochronie robotniczej, po-
wszechnem prawie głosowania i podrożeniu
środków żywności referował tow. Bryniarski
z Krakowa. Po zgromadzeniu ruszyli robo-
tnicy pochodem, śpiewając „Czerwony sztand-
ar” do Bielska. Na moście jednak zastąpił
robotnikom drogę silny kordon policyjny.
Uczestnicy pochodu rozeszli się, aby zebrać
się w chwilę później w lokalu stowarzyszenia,
gdzie bawiono się do późnej nocy.

Nowy Sącz. W uzupełnieniu poprzedniej
wiadomości doniesić należy następujące bliższe
szczegóły. Przebieg uroczystości majowej w
Nowym Sączu był wspaniały. Pogoda dopi-
sała zupełnie. Przedpoł. o godz. 12 odbyło
się zgromadzenie ludowe pod gołym niebem,
na placu przed domem grupy miejscowej
kolejarzy, przystrojonym w zieleń i sztandary.
Zagaił tow. Malisz, poczem chór kolejarzy
odśpiewał „Pieśń pracy”. Następnie wybrano
do prezydium: tow. Mędlarskiego, jako
przewodniczącego, na sekretarza tow. Sroko.
O 8-godzinny dzień roboczy referował tow.
Malisz, o powszechnem prawie głosowania
tow. Kaczanowski. Przedstawione przez
obu referentów rezolucje przyjęto jedno-
głośnie, poczem zakończono zgromadzenie
odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru”.

Wieczorem o godz. 8 odbył się pochód
z pochodniami i muzyką. W pochodzie nie-
siono tablice z napisami: „Niech żyje 8-go-
dzinny dzień roboczy”, „Niech żyje powszechne
głosowanie”, „Precz z militarystką” i t. d.
Pochód w którym wzięło udział kilka tysięcy
uczestników, między tymi mnóstwo z inteli-
gencji i mieszczaństwa, przeszedł rynkiem
i głównymi ulicami miasta, śpiewając pieśni
robotnicze, tudzież wznosząc okrzyki na
cześć socjalnej demokracji, przeciw Kołu
polskiemu, przeciw militarystce i t. d.;
była to zarazem burzliwa demonstracja
przeciw lichwie cłowej. Koło targowicy
pochód zatrzymał się i tu przemówił do ze-
branych tow. Kaczanowski. O godz. 9 za-
kończył się pochód przed domem stacyi pla-
tniczej gdzie przemówił krótko ponownie
tow. Kaczanowski. Nastąpiła później za-
bawa, którą wypełniły: deklamacja tow.
Czapkiewiczowej, która wygłosiła z u-
czuciem własny wiersz „Do robotników”,
żywy obraz i bardzo ładne produkcy chór
kolejarskiego. Na zakończenie odbyły się
przy dźwiękach muzyki kolejowej tańce,
które przeciągły się aż do północy.

Gorlice. W dniu 1 Maja odbyło się tu bar-
dzo liczne poufne zgromadzenie, na którym
poszczególni mówcy przedstawili zebranym
znaczenie święta robotniczego.

Lwów. Siła i powaga socjalnej demokra-
cji okazały się w całej pełni przy tegorocz-
nej manifestacji robotniczej. Plac Gosię-
wskiego zaledwie pomieścić mógł odświętnie
przystrojonych manifestantów, zebranych wo-
koło mównicy. Dokoła trybuny ponstawiano
tablice z napisami: „Żądamy 8 godzin pra-
cy”, „Niech żyje wolna Rzeczpospolita pol-
ska socjalistyczna”, „Niech żyje między-
narodowa socjalna demokracja” i w języku
ruskim: „Niech żyje wolna socjalistyczna

Rus-Ukraina” itd. Uroczystość rozpoczął chór
robotniczy odśpiewaniem pieśni: „Cześć pra-
cy” i „Marsylianki”.

Zagaił zgromadzenie tow. Hudec, podkre-
ślając znaczenie święta robotniczego i wno-
sząc okrzyk na cześć międzynarodowej so-
cjalnej demokracji.

Przewodniczącym obrano tow. Hudeca, se-
kretarzami tow. Miśowicza i Menkesa. O 8-
godzinny dzień roboczy referował tow.
Żelaszkiewicz, o powszechnem głosowa-
niu tow. Miśowicz i Zakrzewski, o
powszechnem rozbrojeniu tow. Hankiewicz,
wnosząc odpowiednią rezolucję. Uchwaliwszy
wkońcu pełne wotum zaufania tow. Daszyń-
skiemu, zgromadzeni utworzyli pochód, który
ruszył ul. Kochanowskiego, Batorego, placem
Halickim, ul. Karola Ludwika przed teatr.

Na czele pochodu za sztandarem postępo-
wał chór robotniczy, śpiewając niemal przez
całą drogę pieśni rewolucyjne. Liczba ucze-
stników wzrosła po drodze do kilkunastu
tysięcy; niesiono tablice z polskimi, ruskimi
i żydowskimi napisami. Ogólną uwagę zwr-
cała liczna grupa towarzyszek, z których je-
dna niosła tablicę z napisem: „Żądamy 8 go-
dzin pracy”. Wśród śpiewów pieśni robotni-
czych około godz. 1 pochód stanął przed tea-
trem, gdzie przemówił tow. Hudec, poczem
zebrani rozeszli się zupełnie spokojnie. Bez-
robocie było w całym mieście ogólne.

Po południu odbyła się obojętna zabawa
ludowa na Polance pod kopcem, na którą
również przybyło kilka tysięcy osób.

Schodnica. Przebieg uroczystości robotni-
czej był wspaniały i spokojny. W warszta-
tach Spółki akcyjnej i Kasy oszczędności ro-
botnicy zastanowili pracę zupełnie; nadto
mnóstwo robotników innych przedsiębiorstw
wstrzymało się od pracy. Ponieważ Bobrzyń-
ski zakazał odbycia zgromadzenia publicz-
nego, przeto odbyło się bardzo liczne poufne
zgromadzenie, na którym referował tow. Głuck-
stein. Po południu odbyła się zabawa.

Stanisławów. Uroczystość majowa odbyła
się u nas imponująco. Przed południem od-
było się publiczne zgromadzenie, na którym
referował tow. Nagel ze Lwowa i tow.
Schwager ze Stanisławowa przy olbrzymiej
liczbie uczestników. Wieczorem odbyło się dru-
gie zgromadzenie publiczne przy udziale prze-
szło półtora tysiąca robotników, między który-
mi olbrzymią większość stanowili tutejsi ko-
lejarze. Przebieg zgromadzenia był bardzo
wzniosły. Referował tow. Diamond ze Lwo-
wa wśród burzliwych oklasków zgromadzo-
nych. Przewodniczyli tow. Kulman i Mosler
sekretarzowali tow. Wilczyński i Wallach.
Pomiędzy innymi rezolucjami uchwalono je-
dnomyślnie tow. Daszyńskiemu uznanie za
jego wystąpienie w parlamencie w sprawie
testamentu po Tuczyńskim, oraz pogardę Kołu
polskiemu i tej prasie, która w tendencyjny
sposób przekreśliła interpelację tow. Daszyń-
skiego i podsunęła obelgi, których w inter-
pelacji nie było. Wieczorem odbyła się za-
bawa przy dźwiękach muzyki, która przecią-
gnęła się do rana. Wiele z tutejszych zawo-
dów, a między innymi po raz pierwszy towa-
rzysze drukarscy, wstrzymało się od pracy
przez dzień cały. Po zgromadzeniu odbyła
się olbrzymia demonstracja uliczna, improwi-
zowany pochód wbrew zakazowi policyi prze-
szedł głównymi ulicami miasta wśród śpiewu
„Czerwonego sztandaru” i okrzyków: precz
z militarystką, precz z Pinińskim, precz z
jezuitami!

Buczacz. Robotnicy w całym mieście wstrzy-
mali się od pracy. Miasto obsadzone było
żandarmami, mimo to spokój panował zupeł-
ny. Na zgromadzeniu referował tow. Danek
ze Lwowa.

Kołomyja. Dzień 1 Maja obchodzono tu
bardzo uroczysto. Roboty w mieście ustały.
Na zgromadzeniu w sali, przepełnionej po
brzezi, przemawiali tow. Hirschhorn, Olear-
czuk, dr Diamond ze Lwowa, oraz radcyka
ruski, dr Trylowski. Obok innych rezolucyj
uchwalono wotum zaufania i gorącej sympat-
tyi posłowi tow. Daszyńskiemu za jego obro-
nę rzesz pracujących, oraz odparcie obelg,
miotanych nań przez hr. Pinińskiego.

Po zgromadzeniu odbył się demonstracyj-
ny pochód po mieście.

Nowe Sioło. 2 maja. Chłopi powiatu zbara-
skiego święcili po raz pierwszy dzień 1 Maja

na olbrzymim wiecu, któremu przewodniczył tow.
Ostapczuk. Referaty wygłosili: Ostapczuk, Wi-
tyk i Szmigielski.

Bilans handlowy
a nowa taryfa cłowa.

Od dwóch już przeszło tygodni toczą się
w parlamentarnej komisji cłowej obrady nad
rządowym projektem nowej taryfy cłowej.
Agraryusze, zaślepieni żądzą zysków, podob-
nie jak ich bracia mleczni w Niemczech,
niezadowoleni są nawet z lichwiarzskich ta-
ryf projektu rządowego, lecz usiłują — jak
już w jednym z poprzednich numerów wy-
kazaliśmy — taryfy te, zwłaszcza od bydła
i trzody podnieść jeszcze więcej.

Pisma stojące na usługach rządu i agra-
ryuszów starają się wmówić w opinię, iż
taryfa cłowa wcale nie zagraża interesom
szerokich warstw ludności, a to z tego rze-
komo powodu, iż Austria, jako kraj prze-
ważnie rolniczy, nie tylko zaspokaja w zu-
pełności konsumpcję wewnętrzną, ale nadto
pokaźną część produktów roślinnych i bydła
eksportuje za granicę.

Ile kłamstwa i perfidy kryje się w tem
twierdzeniu, to wykazują najlepiej cyfry,
które poniżej przytaczamy, a które wyrażają
bardzo dokładnie stosunek przywozu do wy-
wozu na granicach państwa.

Wedle tego bilansu posiadał wartość:

	Przywóz:			Wywóz:		
	w roku			w roku		
	1897.	1898.	1899.	1897.	1898.	1899.
ze świata zwierz.	63'4	71'6	66'5	153'2	152'8	178'5
ze świata roślin.	246'6	312'2	200'7	123'8	127'8	154'6

W powyższych latach więc, zwłaszcza
w znanym z nieurodzajów r. 1898, przywóz
produktów roślinnych przewyższał o wiele
wywóz tychże za granicę.

Poniżej przytaczamy najważniejsze z tych
produktów. Mianowicie stosunek ich przy-
wozu do wywozu przedstawia się następująco:

	Przywóz			Wywóz		
	w roku			w roku		
	1897.	1898.	1899.	1897.	1898.	1899.
owies	6'2	3'6	0'8	0'2	1'4	8'9
kukurydza	19'0	60'4	13'8	2'1	0'4	0'4
żyto	22'5	31'0	2'6	minimalny		
pszenica	24'6	33'7	10'9	5'8	0'7	0'1
ryż	15'8	16'9	22'1	minimalny		

Wspominamy tu o rodzajach zboża najnie-
zbędniejszych do życia codziennego, pozosta-
wiając natomiast na boku kawę, herbatę,
jarzynę itp., które przecież również są arty-
kułami codziennej potrzeby. Cyfry powyższe
wykazują najlepiej, jak zależną jest od
zagranicy nasza konsumpcja wprost
chleba codziennego i jak strasznie
konsumpcja ta zostanie utrudniona przez ta-
ryfę cłową! Przytem należy pamiętać, że pro-
dukty młewa (mąka, kasza itd.) również w da-
leko większej ilości są z zagranicy przywo-
żone aniżeli wywożone. Mianowicie przy-
wóz tych produktów w latach 1897, 1898
i 1899 wynosił kolejno 8'8, 8 i 7'3 milionów
kron, podczas gdy wywóz w tym samym
czasie wynosił tylko 3'6, 1'4 i 1'3 mil. kor.

Należy dalej podnieść, że w wywozie
naszych produktów rolnych za granicę zaj-
muje lwią część jęczmienia słodowy, któ-
rego nie używa się, ani do mielenia, ani do
wypiekania chleba, lecz tylko do produkcyi
słodu; wywóz tego jęczmienia wynosił w po-
wyższych 3 latach 71'7, 61'4 i 72'7 milio-
nów kron i nie odgrywa on w danym
wypadku żadnej prawej roli. Jeżeli się je-
dnak wywóz jęczmienia weźmie pod uwagę,
to zobaczymy, iż wywóz zboża, potrzebnego
do życia codziennego, o wiele w rzeczywi-
stości jest mniejszy, a tem samem da-
leko wyższy stosunek na korzyść przywo-
zu z zagranicy.

W czasach nieurodzaju przywóz jeszcze
bardziej się zwiększa; tak było n. p. w r.
1898, w którym musieliśmy sprowadzić z za-
graniczy zboża za 146 milionów kron.

Gdyby w tym roku obowiązywały były już
cła, proponowane obecnie przez urząd, wów-
czas byłibyśmy zmuszeni za sprowadzone
z zagranicy zboże zapłacić o 71 milionów
kron więcej ponad wyżej przytoczoną
sumę.

Zupełnie prawie tak samo jak z produ-
ktami roślinnymi ma się rzecz i z bydłem.

Albowiem w rzeczywistości nie jesteśmy tak
bogato zaopatrzeni w zwierzęce artykuły
żywności, jakby to z przytoczonych na samym
wstępie ogólnych cyfr się wydawało. Zwią-
szcza co do niektórych z tych artykułów
produkcyi monarchii wcale nie wystarcza
już do pokrycia zapotrzebowania wewnę-
trznego, skutkiem czego przywóz tych arty-
kułów albo równa się wywozowi, albo go
nawet przewyższa. Oto cyfry:

	1897	1898	1899
centnarów metrycznych			
Smalec świński i gęsi, słonina:			
Przywóz	203.344	229.541	80.440
Wywóz	3.120	2.642	5.292
Mięso i kiełbasy mięsne:			
Przywóz	40.773	23355	29.236
Wywóz	21.637	24.866	22.326
Tłuszcze zwierzęce:			
Przywóz	46.719	41.050	49.850
Wywóz	1.419	1.260	5.290
Ryby:			
Przywóz	206.178	246.536	205.437
Wywóz	38.929	37.079	37.452
Ser:			
Przywóz	29.407	31.024	31.938
Wywóz	3.550	3.104	2.985

Przewóz świń w 3 latach powyższych
wynosił kolejno: 136.594, 132.250 i 94.471
sztuk, podczas gdy wywóz w tym samym
czasie wynosił tylko 2.181, 13.848 i 1.722.
Przywóz wołów i buhajów dochodzi do
tej samej prawie wysokości co i wywóz.

Cała statystyka powyższa świadczy aż
nado wymownie, że konsumpcja nasza za-
leżną jest w wysokim stopniu od zagranicy, że
zatem każdy cent cła więcej jest rabunkiem,
pociągającym za sobą głód mas.

Jeżeli przyjmiemy, iż rodzina robotnicza
spożywa rocznie np. 182 kg. mięsa, 730 kg.
chleba (2 kg. dziennie) i 90 kg. smalec, to
wedle nowej taryfy tylko na 3 powyższe
artykuły będzie musiała rodzina robo-
tnicza wydać **60 kron** rocznie
więcej!

Lecz nie tylko robotnik, ale chłop, rze-
mieślnik, urzędnik, słowem miliony obywateli
będą musiały odprawiać posty przymusowe
i poprostu głód cierpieć, podczas gdy mała
klika agraryuszów zgarniać będzie drapieżną
ręką do kieszeni coraz to nowe zyski.

Koło polskie, stojące pod komendą agraryu-
szów, oczywiście wszelkimi siłami popiera
lichwę cłową. A zasiadający w tem Kole po-
słowie mieszczańscy, dla frazesu „solidarności
narodowej”, w najlepszym razie przypatry-
wać się będą w milczeniu operacyi, dokony-
wanej na kieszeniach i żołądkach ich wy-
borców.

Jedynie tylko socjalna demokracja wystą-
piła do walki przeciw tej lichwie cłowej.
Posłowie socjalno-demokratyczni w parla-
mencie w obronie interesów ludności spełnią
swoją obowiązek, choćby nawet mieli
najostrożniejszych chwycić się środków.

Demonstracja w Warszawie.

Warszawa, 29 kwietnia.

Jesteśmy pod świeżym wrażeniem naszego
obchodu niedzielnego. W myśl uchwały kon-
ferencji partyjnej, która odbyła się w kwie-
tniu, postanowiliśmy urządzić pochody lo-
kalne w dzielnicach robotniczych. Pochody
te miały się połączyć w Alejach Ujazdow-
skich, gdzie demonstracja miała się odbyć
o 5-tej po południu. Warszawski Komitet Ro-
botniczy wydał 15.000 kartek polskich i 5.000
żargonowych, zwołujących zgromadzenie w A-
lejach.

Już od godziny czwartej poczęła się zbie-
rać w Alejach publiczność w większej li-
czbie. Zwyczajni spacerowicze wyczekiwali
„burzycieli starego porządku” z pewnym
niepokojem. Policja, żandarmi i szpicle stali
na posterunku. Kozacy myśleli o jedne-
go końca na drugi. Zbliżyła się piąta. Robo-
tników na ulicach w śródmieściu bardzo
mało. Władze poczynają się niepokoić, bo ze
wszystkich stron dochodzi je wiadomość te-
lefoniczna, że na Woli, na Pradze, na Po-
wązkach — jednym słowem we wszystkich
dzielnicach robotniczych formują się pocho-
dy. Ruch coraz większy. Robotnicy ze śró-
dmieścia, którzy własnego pochodku nie for-

mowali, przyłączają się do towarzyszy z przedmieść. Tłumy robotników nadpływają ze wszystkich stron jednocześnie i rozspływają się na całej przestrzeni — od pomnika Kopernika po Nowy Świecie i Alejach. Tłum zbija się w coraz gęstsza masę. Tu i owdzie daje się słyszeć śpiew „Czerwonego sztandaru“ i „Warszawianki“. Zjawiają się czerwone sztandary z napisami: „Niech żyje 1 maja!“ „Niech żyje Polska socjalistyczna!“ O 7½ policja zamyka Aleje dla drożek. Coraz głośniejsze brzmia dźwięki „Czerwonego sztandaru“. Towarzysze żydzi, którzy bardzo licznie stawili się na wezwanie P. P. S., śpiewają „Arbeiterlied“. Tłum rośnie, rośnie bez końca — jest co najmniej kilkadziesiąt tysięcy. Najbardziej pesymistycznie usposobieni obliczają tłum na 20.000 ludzi.

Starć z policją niewiele. Tu i owdzie policjanci chwytają kogoś z tłumu, tam prowadzą paru studentów. Pobito studenta Maryana Dąbrowskiego — rewirów uderzeniem rekojści od szabli masakruje mu twarz. Po 9-tej policja naciera coraz brutalniej. Elegancka publiczność wycofuje się zupełnie. Rozmaici panowie, spragnieni silnych wrażeń i damy, które zjawyły się na „przedstawienie“ wycofują się z pewnym zalem, że „krew się nie lała“.

Pochód w Alejach odbył się spokojnie, bez większych starć. Pochody na Woli, na Pradze i t. d. miały bardziej burzliwy przebieg, zwłaszcza na Woli, gdzie przyszło do rozlewu krwi.

Nasz Komitet Warszawski zaprosił Bund (organizacja części proletariatu żydowskiego, nienależącego do P. P. S.) na obchód do Alej — odmówiono kategorycznie. Bund (i S. D.) urządził oddzielny obchód na Marszałkowskiej. Gorąco tam było: stosunkowo nieznaczna liczba demonstrantów (do tysiąca, przeważnie żydzi) walczyła zawzięcie z policją. Kije były tam w robocie.

Wiadomości z prowincji z komunikują w następnym liście, bo nie tak to łatwo o nie, zwłaszcza wobec marcowych aresztowań, które objęły wszystkie ogniska naszego ruchu.

Przegląd polityczny.

W sprawie niedawnych rozruchów antysemickich w Kiszieniewie, (gubernia bessarabska), jak donosi „Bessarabie“, oskarżonych jest 500 osób. Osadzono ich częściowo w więzieniu, częściowo po aresztach cyrkulowych, oraz w koszarach artyleryjskich.

Podczas rozbijania żydowskich magazynów krawieckich wielu lokatorów przytułków noclegowych postroili się w eleganckie ubrania, a swoją odzież powyrzucało. Policja po dokonaniu rewizji podobierała im ubrania, pochodzące z grabieży, i pozostawiła ich kompletnie nago. Obecnie panuje już w mieście spokój; wielu jednak żydów z obawy przed ponowieniem się rozruchów wyjeżdża do Odessy.

Zamachy dynamitowe w Salonikach. Już w czwartek podało biuro Wolfa wiadomość z Konstantynopola w formie jednak niesprawdzonej pogłoski, iż w Salonikach (w Macedonii) dokonano licznych zamachów dynamitowych.

Obecnie podają dzienniki bliższe wiadomości w tej sprawie. Zamach skierowany był przede wszystkim przeciwko filii banku otomańskiego. Gmach w znacznej części spłonął, z ludzi jednak, zatrudnionych w banku, nikt szwanku nie poniósł. Walory również uratowano. Sprawcy, którzy przybyli na wozach, napadli naprzód na wartę, przyczem jeden wartownik, oraz inny żołnierz zostali zabici, następnie wtargnęli do budynku i tam rzucając bombę wznieśli pożar. Dwóch z pośród nich uległo rozszarpaniu od wybuchu pocisków.

Oprócz powyższego dokonano jeszcze licznych zamachów w innych punktach miasta, w tej liczbie na klub cudzoziemski, gdzie kierownik konsulatu niemieckiego, jakoteż trzech członkowie Niemcy zostali ranni, na dwie restauracje, oraz na główny urząd pocztowy. Krążą wersje o licznych zabitych i ranionych. Żandarmeria i wojsko, ścigające sprawców, napotkały silny opór, tak, iż walki uliczne trwały do północy. Garnizon Salonik wzmocniono 2 batalionami, przybyłymi ze Smyrny. Wojsko strzeże gmachów publicznych, oraz konsulatów obcych. Podobno będzie proklamowany stan oblężenia. Aresztowań mnóstwo.

Powodem zamachu, dokonanego oczywiście przez Bułgarów macedońskich, ma być w pierwszym rzędzie zemsta za krwawe uśmierzenie rozruchów w więzieniu miejscowym, w którym rząd turecki ułokował znaczną ilość przestępców politycznych z różnych okolic Macedonii. Przeciwno zrewoltowanym użyto broni palnej: dwaj padli trupem od kul, a 10 zostało rannych. Mimo usiłowań ze strony tureckiej ukrycia całej sprawy — rzecz stała się głośną i spowodowała rozdrażnienie o skutkach tak strasznych.

Zamachy dynamitowe, dokonywane przez Bułgarów mnożą się w innych punktach. Z

Konstantynopola donoszą, iż we wtorek wieczorem o godz. 8 przed jadącym pociągiem eksplodowały na szynach dwie bomby dynamitowe. Tor i lokomotywa zostały lekko uszkodzone, pociąg jednak mógł dalej jechać. W ludziach niema strat. Ruchu nie wstrzymano. Zarządzono surowe śledztwo. Kilka podejrzanych osób aresztowano. Nie ulega wątpliwości, że zamach zorganizowały komitety bułgarskie.

Miecz i kropidło. Z Nantes donoszą: Porucznik dragonów Delestapis, jeden z oficerów, który otrzymał wiadomość interweniowania przy kładzeniu pieczęci na klasztor norbertanów, przeprowadził tamże wojsko, jednakże oświadczył komisarzowi, że wypełnił tylko rozkaz rotmistrza, nie chce jednakże słuchać rozkazów władzy cywilnej.

Podobny wypadek zdarzył się w La Roche sur Yon. (Depart. Vande) gdzie porucznik 91 pułku piechoty, Portier, wzbraniał się poprawić swą kompanię celem wypędzenia Redemptystów z klasztoru. Natychmiast aresztowano go i prawdopodobnie będzie postawiony przed sąd wojenny. Fakta te świadczą, jak dalece ulega stan oficerski we Francji wpływom klerkalnym. Gdy chodzi o jakieś wystąpienie przeciwko robotnikom, ci sami oficerowie umieją bez skrupułu komenderować ognia.

Przegląd społeczny.

Ruch strejkowy robotników budowlanych we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: Na drugie zaproszenie prezydenta miasta raczył p. Żychowicz przybyć do niego w czwartek rano o godz. 9. Ponieważ miała przybyć także deputacja robotników, przeto prezydent zaprosił p. Ż. na godz. 5½ po południu. Później przybyła rzeczywicie deputacja pracujących z tow. Hudecem i Żelazkiewiczem na czele, która odbyła z drem Małachowskim i wicepr. Michalskim dłuższe posiedzenie. Gdy warunków tych nie chciał p. Ż. przyjąć, zgodził się deputacja na opinię sądu polubownego, złożonego z budowniczych. Następnie spotkali delegaci p. Ż. w ratuszu i zapraszali go, aby wrócił się z nimi do prezydenta i omówił warunki. P. Ż. powiedział na to, że nie chce pertraktować i odszedł.

Na godz. 6 po południu zaprosił prezydent delegację robotników, aby jej zakomunikować rezultat konferencji z p. Żychowiczem. Z powodów mniej więcej tych samych, co u p. Ż., zwołotowano wczoraj rano budowę nowego gmachu Banku kraj. przy ul. Kościuszki. Tutaj jednak trwało bezrobocie niespełna trzy godziny, albowiem kierownik budowy p. Julian Cybulski, na wieść o tem, zjawił się na budowie i natychmiast doprowadził do porozumienia.

Strejk maszynistów. Trwający w Glasgowie od kilku dni strejk maszynistów przybiera poważne rozmiary. Wczoraj żaden z robotników nie zjawił się do pracy.

Strejk robotników krawieckich w Krakowie.

Przewodniczący cechu krawieckiego p. Sechtling zamieścił w „Czasie“ następujące, arcyłajdackie pismo:

„Majstrowie krawieccy odbyli dnia 29 kwietnia w cechu posiedzenie poufne i za wspólnym porozumieniem, ażeby szerszej publiczności dać dokładniejsze pojęcie o strejku, wyjaśniają: Strejk obecny został sztucznie wywołany przez żywioły leniwe, a chorujące na tytuły przewidywoc towarzyszy krawieckich. Świerdzone jest faktem, że w wielu pracowniach nie porzucono roboty, lecz obawa przed terroryzmem towarzyszy, niemających nic do stracenia, zmusiła ich do przymusowego bezrobocia. Żądania towarzyszy krawieckich, umieszczone w dziennikach miejscowych, o podwyższenie 3% płacy dla towarzyszy u majstra pracujących, zaś o 10% dla „chałupników“, zostało mylnie przedstawione, bo w cenniku piśmym, jaki nam wręczono, domagają się strejkujących podwyższenia płacy dla towarzyszy 30%, dla chałupników zaś 40%. Żądaniu temu stanowczo żaden z majstrów zadość uczynić nie może, jeżeli się nie chce narazić na pewną ruinę wobec konkurencji wielkich fabryk niemieckich. Podwyższenie płacy towarzyszom musiałoby się w pierwszej linii odbić na kieszeni publiczności, zmniejszyłyby się też zamówienia, co pociągnęłoby za sobą ubytek w pracy w małym przemyśle, tj. w samych szeregach towarzyszy krawieckich, na korzyść wielkiego przemysłu i kapitału.

Przywódcy ruchu strejkowego powinni by o tem wiedzieć i wytłumaczyć kolegom innych zawodów, że kiedy dziś robotnik płaci za garnitur 40 koron, to według żadanego podwyższenia płacy towarzyszom krawieckim, ten sam kolega-robotnik musiałby zapłacić za garnitur przeszło 50 koron.

Co do nas, musimy mieć na uwadze także to, że wielka część klienteli znajduje się w ciężkich warunkach ekonomicznych i wskutek tego na podniesienie cen zupełnie się zgodzić nie możemy.

Tak samo niepodobna zgodzić się na zmniejszenie godzin pracy, ani podwyższenie wynagrodzenia tygodniowego; natomiast radzilibyśmy towarzyszom krawieckim, ażeby starali się o wy-

robienie sobie większej zdolności wytwórczej ilościowo i jakościowo, a wówczas mogliby pokryć niedobory, na jakie rzekomo narzekają.

Zresztą wogóle postępowanie towarzyszy krawieckich, którzy niepotrzebnie przybrali zabarwienie czerwone i dali się łatwowiernie uwieść agitatorom bądź niesumiebnym, bądź też nierozsądnym, wyrobiło w nas przekonanie, że do żadnych pertraktacji nie możemy przystąpić. Skutki samowolnego zerwania umowy z pracodawcami, oraz położenia materialnego, w jakim się znajdują i jeszcze znaleźć mogą, przypisać będą musieli tylko tym, których rzemiosłem jest szereg sztucznego niezadowolenia i którzy pośrednio pracują na korzyść wiedeńskich handlarzy, sprzedających wyroby wielkiego kapitału niemieckiego, umożliwiając im zasypywanie publiczności towarami lichymi, prawdziwą „tandetą“ na szkodę rękodzielników miejscowych, tak majstrów, jak towarzyszy. — Prezes stow. krawieckiego: L. Sechtling“.

Powyższe pismo okazuje w całej nagości zwyrodnienie moralne katolickich wyzyskiwaczy z cechu, których imieniem p. Sechtling tyle brudnych fałszyw podaje do publicznej wiadomości.

Według informacji, zasięgniętych przez nas u samego źródła, t. j. u strejkujących robotników krawieckich, wszystkie twierdzenia, zawarte w piśmie p. Sechtlinga, są z gruntu fałszywe, a obliczone na otumanienie opinii publicznej. Pomijając już idyotyzm o „sztucznie wywołanym strejku“, skonstatować należy, że nie terroryzm utrzymuje ogół towarzyszy krawieckich w strejku, lecz solidarność robotnicza, najświętsze przekonanie o słuszności walki, jaką toczą, aby choć trochę umniejszyć ciężar gniozącej ich nędzy.

Kłamie p. Sechtling, twierdząc, że w dziennikach miejscowych (bo tylko w „Czasie“) podano, iż robotnicy żądają podwyższenia płacy o 3%; kłamie p. Sechtling, twierdząc, że w cenniku, doręczonym majstrom, domagają się robotnicy podwyższenia płacy o 40% — w rzeczywistości bowiem żądana podwyżka wynosi zaledwie 10%; a w niektórych pracowniach płacą już tyle.

Trzeba być pozbawionym uczucia wstydu, aby twierdzić, jak to czyni p. Sechtling, że majstrowie nie mogą się zgodzić na żądania robotników, bez narażenia się na ruinę z powodu konkurencji fabryk obcych. Faktem jest bowiem, że rozumniejsi majstrowie godzą się już na wszystkie żądania strejkujących, że nie może być nawet mowy o jakiegokolwiek konkurencji z fabrykami obcymi, gdyż na konkurencję tę narażone są tylko pracownie konfekcyj, a nie t. zw. artystyczne pracownie krawieckie, które właśnie zostały objęte strejkiem, a które nigdy nie cierpią z powodu konkurencji fabrycznej. Tem samem odpada tutaj przypuszczenie, iż uznanie żądań strejkujących spowodowałoby jakikolwiek ubytek pracy w tym zawodzie.

Dalej okazuje się, że majstrowie, przemawiający przez usta p. Sechtlinga, zamierzają na obecnym strejku zrobić dobry interes. W razie uznania żądań strejkujących, zarobek majstra np. na najdroższym ubraniu frakowym zmniejszyłby się o 3-30 złr., gdyż o tyle więcej musiałby zapłacić pracownikom za robotę; tymczasem majstrowie odgrają się, iż tę stratę odbiją sobie na klientach, każąc im znacznie drożej płacić, tak za robotę, jak i materiał. Twierdzenie, jakoby inni robotnicy stracili na strejku przez to, iż musieliby płacić drożej za ubranie, jest wprost śmiesznem wobec faktu, że robotnicy nie ubierają się w artystycznych pracowniach krawieckich.

Dotychczasowa praktyka nie wykazała, aby majstrowie liczyli się kiedykolwiek z ciężkimi warunkami ekonomicznymi swej klienteli. Prowokacyjne postępowanie p. Sechtlinga może sprawić, iż robotnicy krawieccy dowiodą tego na publicznem zgromadzeniu w świetle szczegółowych cyfr i faktów.

Wkońcu radzi p. Sechtling robotnikom, by „pokryli swe niedobory“ powiększeniem swej wytwórczości tak ilościowo, jak i jakościowo, czyli: namawia ich do partactwa, roboty tandetnej, dla konkurencji z tandetą zagraniczną. Zapomina p. Sechtling, że przemysł krawiecki artystyczny różni się grubo od konfekcyjnego i tandetnego, gdzie chodzi o wytwarzanie masowe garniturów lichych, choć na pozór pięknie wykonanych.

Jeśli się zważy, że 20 majstrów zgodziło się już na żądania strejkujących, to nasuwa się pytanie: w czym imieniu oświadcza p. Sechtling, że majstrowie do żadnych pertraktacji z robotnikami przystąpić nie mogą? Podobno około p. Sechtlinga skupia się tylko garstka handlowych kompanów.

Oświadczenie p. Sechtlinga piętnuje opinia publiczna, jako niesłychaną w swej bezczelności prowokację robotników, jako brutalnego najgorszego gatunku wobec tych, których nędma i wyzysk popchnęły do walki słusznej i niewątpliwie zwycięskiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 3 maja. 1791. Konstytucja Trzeciego Maja. — 1797. Dąbrowski w Rzymie. — 1849. Proklamacja polskiej ustawy konstytucyjnej, uznającej równość obywateli wobec pra-

wa i znosząca część przywilejów szlachty. — 1894. Żandarmi strzelają w Falkowie do strejkujących górników. — 1900. Pochód marszałka Roberta do Pretoryi.

Teatr miejski w Krakowie.
Niedziela: „Na zawsze“, dramat w 4 aktach L. Rydla.

Znużony, czy nie znużony, głaskał, czy nie głaskał? Przyjaciół cesarza Wilhelma — Leon XIII — przyjmował niedawno około 200 „owieczek“ polskich z zaboru pruskiego z trzydziestoma kilkoma „pasterkami“ na czele. Ten wielce „radosny“ moment spowodował aż 2 korespondencje z Rzymu w jednym numerze „Dziennika poznańskiego“.

Korespondent nr 1 pisze: „Są ludzie, którzy twierdzą, że niepodobna, by człowiek w tym wieku, co Leon XIII, mógł jeszcze samodzielnie zajmować się sprawami kościoła. Szkoda, że ich nie było między nami, bo gdyby widzieli tę bystrość jego, ten, powtarzam raz jeszcze, brak znużenia, to zajęcie się nami, tak, jak byśmy jedni byli na świecie — sądziłoby inaczej“.

Korespondent zaś nr 2 podaje: „Papież był zmęczony i osłabiony, więc oszczędzano mu o ile możności trudu... Nie wspomina on również o żadnym głaskaniu; podczas gdy nr 1 z rozczuleniem opisuje, jak papież każdego głaskał po głowie i twarzy. Według niego (t. j. nr 2) pielgrzymi defilowali tylko przed fotelem, na którym siedział Leon XIII.“

Podajemy te sprzeczne opisy jednego i tego samego posuchania nie tylko, by znów wykazać błagę, jaką nacechowane są doniesienia klerkalistów, fabrykowane gwoili „budowaniu“ wiernych, ale też, aby zademonstrować zwykłe źródło fantastycznych wersji o osobieliem ułtowianiu Polaków przez papieża, co zwłaszcza przy agitowaniu za świętopietrzem stale bywa w kurs puszczanem...

Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. i poświęcone będzie dyskusji budżetowej.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana. Dnia 28 kwietnia został rozstrzygnięty konkurs na projekt malowania ścian i sufitu. Nadesłano 12 prac. Nagrodę (200 K) uzyskał projekt pod godłem „22“. Autorem jego jest p. Kazimierz Brzozowski z Zakopanego. Nado w następującym porządku wyróżniono prace, opatrzone godłami przedstawiającymi: 1) serduszek, 2) znak krzyża (sfastyka), 3) ptaszka czarnego. Przy tej sposobności sąd skonstatował, że praca pod godłem „Kwiecień“ odznacza się wysokimi zaletami artystycznymi, ale nie odpowiada charakterowi malowania ścian, nadając się natomiast znakomicie na tapetę. Nadesłana przez p. Edwarda Trojanowskiego praca po za konkursem została szczególnie wyróżniona i do nabycia polecona.

Następnie rozpatrzono szereg projektów na meble nadesłane na skutek ogłoszonej odezwę Towarzystwa. Nadesłano 15 kompletów przedstawiających całe garnitury mebli, nadto 22 rysunki pojedynczych mebli. Z nich wyróżniono: garaitur oznaczony godłem „Z Z Z“, cztery garnitury mebli przez p. Eugeniusza Dąbrowę-Dąbrowskiego, rysunek stołu przez p. Wojciecha Brzęgę, rysunek pułki na książki przez p. Karola Kłosowskiego i rysunek fotela przez p. E. Poynara. Z wyróżnionych prac Towarzystwo nabyło za 40 K rysunek krzesła (godło „Z Z Z“), które ma być wykonane. Następnie z pośród wszystkich projektów zarówno malowania ścian, jak i mebli wybrano znaczną ilość rysunków, odznaczających się w całości lub w szczegółach zaletami artystycznymi, charakterem swojskim lub pomysłowością, i uchwalono wystawić je wraz z wymienionymi pracami i wyróżnionemi projektami franek z konkursu, który został również niedawno rozstrzygnięty. Wystawa jest już otwarta w Muzeum narodowym i trwać będzie tylko przez tydzień. Dzięki uprzejmości dyrekcji Muzeum narodowego udało się Towarzystwu uzyskać dla swoich członków wstęp wolny za okazaniem biletu rocznego (za r. 1903), jak również dla rzemieślników i wogóle dla tych osób, które wstępu opłacić nie są w stanie, wstęp jest wolny za okazaniem karty sekretarza Towarzystwa, o którą zgłosić się można do Towarzystwa (Wolska 14) codziennie między 12 a 1. W nabywaniu wystawionych prac Towarzystwo pośredniczyć będzie.

Na czerwcową kadencję wylosowano wczoraj następującą ławę przysięgłych: Dr. Bednarzski Tadeusz, dr. Joachim Blumenfeld, Jakób Herman Brummer, Franciszek Chlipalski, dr. Adolf Chajes, Jan Gulkowski, Stefan Gutowski, Ignacy Gawiński, Franciszek Grzybczyk, dr. Franciszek Krzyształowicz, Kazimierz Krzyżanowski, dr. Jan Lachs, Juda Liebeskind, dr. Samuel Lustig, Władysław Liban, Jan Mazanek, Apol. Jan Michalik, Jan Pękalski, Kazimierz Piotrowski, Kazimierz Rogowski, Bazyli Rychlicki, Adolf Scherer, Tadeusz Stasiński, Aleksander Sulikowski, Władysław Sulikowski, Józef Sierosławski, Stanisław Tondos, Albert Ungar, dr. Henryk Unsinn, S. Bolesław Wilkoszewski, Bolesław Włodek, Teodor Wójcicki, Włodzimierz Znamirowski, Teofil Zglikowski, Stanisław Żmuda.

Zastępcy: Maksymilian Bauer, Bernard Dattner, Karol Grzybczyk, Zygmunt Hirschfeld, Tomasz Karnasiewicz, Józef B. Kluger, Józef Jan-

F. LOR

BIURO TECHNICZNE - KRAKÓW, FLORYAŃSKA 55 - TELEFON 230

GŁÓWNY SKŁAD ROWERÓW. Jeneralne zastępstwo austr. fabryki broni w Steyr „Waffenrad“. Wyłączne zastępstwo rowerów fabryk: Jana Pucha i S-ki „Styria“ w Grazu, „Premier Helical“, oryg. amer. „Cleveland“, i wielu innych. Przybory i części składowe w wielkim wyborze. — Cenniki gratis i franco.

giewicz, Abraham Lindenbaum i Antoni Woźniakowski.

Ofiara służby kolejowej. W poniedziałek 27 kwietnia na dworcu w Przemyslu pułki potały rękę przesuwacowi wagonów Łęptaczowi. Niebezpieczeństwo wypadki na kolei w Przemyslu zachodzić może być ostatnimi czasy za częste.

Kohn w opałach. Przeciwno zachowaniu się arcybiskupa ołunieckiego Kohna odbyły się dalsze zebrania protestujące w Holeszowie i Dobieszynie.

Dnia 28 z. m. odbyło się zgromadzenie politycznego klubu morawskiego w Kromieryżu, na którym obradowano, jak uwolnić miasto od plagi kohnowskiej. Postanowiono wysłać memorandum protestujące do Wiednia i Rzymu. Dnia 10 bm. odbędzie się publiczne zgromadzenie *contra* Kohna.

„Morawski Orlic” drukuje list, pochodzący z kół kromieryżskiego duchowieństwa, domagający się usunięcia arcybiskupiego faworyta ks. Postulki, który za swoje skandaliczne zachowanie się został, jak wiadomo, pozbawiony urzędu krajowego inspektora szkolnego. Protestujący stwierdzają, iż Postulka, którego nazwisko stało się pośmiewiskiem, niesłychanie dyskredytuje cały kler.

Ale co najpocieszniesze to, że w ostatnim numerze nawet... lwowska „Gazeta narodowa” (o Kohnie, drzyj!) wystąpiła z ostrą szarżą przeciwko ołunieckiemu „dostojnikowi kościelnemu”, zarzucając mu brutalność, gburowatość, pieniaczstwo i t. d.

„Wszystkie sądy, pisze organ z pod kawek, w których obrębie leżą dobra arcybiskupie, zasypiane są procesami, które ks. dr. Kohn wytaczał i wytacza nawet ubogim chłopom i swojej licho płatnej służbie. Jęczących w nędzy krewnych swoich, a jest ich nie mało, nie wspiera i nawet przystępu im do siebie zabronił. Podobnie też postępuje ten arcybiskup jako rządcą diecezji i przewodnik duchowieństwa, między którym coraz bardziej szerzyło się niezadowolenie”.

„Gazeta narodowa”, która wśród fioletów tylko Kohna jakoś dostrzegła, wynalazła ku pocieszeniu swemu wyjaśnienie, iż pochodzi on z rodziny żydowskiej. Hm, ale arcybiskupem nie został przecież mianowany przez kahał.

Strzały w kościele. Wczoraj około godz. 7 wieczorem pewien człowiek w kościele św. Szczepana w Wiedniu strzelił kilkakrotnie z rewolweru do publiczności i zranił nauczyciela szkół średnich Firaczka, jak się zdaje, ciężko. Sprawca nazywa się Konrad Haag, był elektrotechnikiem. Prawdopodobnie jest obłąkany, gdyż twierdzi, że jest Chrystusem i musi zbawić świat.

„Marya Magdalena” Heysego w Wiedniu. Namiestnictwo zezwoliło na wystawienie dramatu Pawła Heysego „Marya Magdalena” w Volks-teatrze. Dyrekcja teatru, przedkładając sztukę do cenzury, opuściła kilka „drastyczniejszych” ustępów tekstu.

Błażeństwo milionerów. Milionerzy amerykańscy cierpią na manię niezwykłych pomysłów i wynajdują rozmaite błażenady, przypominające nam szaleństwo naszego księcia Radziwiłła „panie kochanku” w dawnej Polsce.

Jeden z nowojorskich bogaczy wystawił wspaniałą stajnię dla swych 36 drogich koni, a chcąc wspaniale uczcić tę okazję „poświęcenia” stajni wydał bankiet dla członków „końskiego klubu”: każdy z gości odpowiednio przystrojony wjeżdżał na koniu do stajni, gdzie stały suto zastawione stoły odpowiedniej wysokości i pokryte białym aksamitem i tak każdy z uczestników bankietu spożywał potrawy i spijał szampana, siedząc na koniskim grzbiecie. Tacy narwańcy nie walcili lepszego towarzystwa jak konie...

Na posiedzeniu tajnym krakowskiej rady miejskiej odbytem we czwartek dnia 30 kwietnia zamianowano lekarzami miejskimi drów Bernacińskiego i Zopotha.

Trzeci Maja. W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła” obchód 112 rocznicy ogłoszenia Konstytucji majowej. Na program obchodu złożą się: Przemowa wiceprezesa „Sokoła” dyr. Józefa Kurońskiego, śpiew chóru sokolego, odczyt prof. dra Stanisława Kozłowskiego, śpiew solo panny Chrapczyńskiej, deklamacja p. Mieczysława Kozłowskiego, koncert orkiestry „Sokoła” i obraz z żywych osób, układu artysty-malarza K. S. Wolskiego. Po obchodzie wieczornica sokoła w górnej sali. Bilety wstępne sprzedaje handel p. Rudnickiego przy linii A-B.

Walne zgromadzenie III. Koła Towarzystwa Szkoły ludowej odbędzie się w czwartek 7 maja o godz. 7 wieczorem w sali reductowej starego teatru przy placu Szczepańskim. Zarząd III. Koła zajmuje się wyłącznie utrzymywaniem wypożyczalni bezpłatnych w Krakowie i okolicach; w 1902 r. w siedmiu wypożyczalniach III. Koła było 518 posiedzeń, liczba czytelników wynosiła 55.784, wydano im 104.412 książek. W porównaniu z rokiem ubiegłym ruch czytelników i książek prawie się podwoił (w 1901 r. czytelników było 28.003, wydano im 51.957 książek).

Wypożyczalnie bezpłatne, dostarczające corocznie tysiącami czytelników najlepszych, doborowych książek, wpływają niemało na podniesienie umysłowego poziomu mieszkańców Krakowa i okolicy. Doroczne walne zgromadzenie członków jest najważniejszą chwilą wspólnego naradzenia się nad sposobami rozszerzenia działalności III. Koła, nad powiększeniem funduszy, nakreśleniem programu pracy na rok następny. Zarząd uprasza też członków o najlichniesze przybycie w dniu powyżej oznaczonym.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników krawieckich w Krakowie.

We czwartek znowu czterech pracodawców zgodziło się na żądania robotników, mianowicie pp. Dawidowicz, Hilla, Jędrzejowski i Skwarczyński.

Solidarność strejkujących jest niezłomna; nawet ci robotnicy, którzy pogodzili się ze swymi pracodawcami, nie chcą iść do pracy, dopóki żądania reszty towarzyszy nie zostaną uwzględnione.

Ci majstrowie krawieccy, którzy nie chcą zawrzeć ugody, najgorzej na tem wychodzą. Podczas gdy bowiem warsztaty, w których zawarto ugodę, są już w ruchu, majstrowie, nie chcący uwzględnić żądań robotników, ponoszą z dnia na dzień coraz to większe straty.

W Związku stow. robotniczych odbyło się w czwartek nowe poufne zgromadzenie strejkujących. Przewodniczył tow. Kepeszczyk, sekretarował tow. Romański. Tow. Górka referował o sytuacji strejkowej, pletnąjąc stanowisko tych majstrów, którzy z nienawiści do robotników nierozumnej zachłanności, raczej szkodę ponoszą, a nie chcą uwzględnić skromnych żądań robotników. Szufa, Stachowicz i Kasesnik wymeldowali robotników z Kasy chorych, sądząc w swej naiwności, iż w ten sposób, potrafią złamać opór strejkujących. Przemawiali dalej tow. Adamek, Kotarba, a wreszcie tow. Sulczewski, który wskazał na słabnący coraz bardziej opór majstrów, ilustrując tym przykładem znaczenie solidarnej organizacji zawodowej.

Godnem szczególnego napiętnowania jest brutalne zachowanie się majstra Górala, który do pracującego w swoim warsztacie, brata swego, ojca sześciorga dzieci, dopominającego się o podwyższenie zapłaty, wołał: „prędkiej z głodu zdechniesz, nim ci zapłatę podwyższę!” Tego panka robotnicy potrafią nauczyć rozumu!

Towarzysze! Składki na strejkujących robotników krawieckich należy przysyłać na adres administracji „Naprzodu”.

Sprawy gminne.

Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej z dnia 30 kwietnia. Konserwatyści użyli tego posiedzenia dla urządzania komedii celem zatarcia przykrego dla nich wrażenia z zajęć na posiedzeniu poprzednim. Chrześcijańscy członkowie większości starali się na antysemitickim koniku ułagodzić klerykałów, a żydowscy „konserwatyści” w sposób z góry ukartowany starali się znów ugłaskać żydów. Panu Bogu świeczkę, a dyabłu kaganek.

Posiedzenie miało przebieg następujący:

Stańcyzcy a żydzi.

Prezydent Friedlein wyraził ubolewanie z powodu zajęć na ostatnim posiedzeniu, ganiąc fakt, że księdzu Bukowskiemu nie pozwolono mowy dokończyć.

R. Federowicz imieniem większości odczytuje deklarację tej treści, że większość przyłącza się do powyższej nagany ze względu na prowokacyjne zachowanie się mniejszości podczas wyboru delegata do rady szkolnej krajowej i podczas dyskusji budżetowej.

Dr Seinfeld zastrzegł się przeciwko tej deklaracji i wyraża zdziwienie, że w oświadczeniu prezydenta nie ma nagany dla księdza Bukowskiego, a jest dla tych, których ks. Bukowski obraził. Mówca zachowywał się parlamentarnie, a księdzu Bukowskiemu nie dali dokończyć mowy członkowie stronnictwa konserwatywnego (mianowicie prof. Rosenblatt i dr Benis).

Posł Rotter zastrzegł się przeciw generalnym insynuacjom i domaga się, by większość w deklaracji swej wyraźnie przytoczyła, które to prowokacyjne wrzekomo słowa ma na myśli.

W odpowiedzi na to posł Federowicz odczytuje z protokołu stenograficznego słowa dra Seinfelda i dra Grossa, że w szkołach wpaja się młodzieży nienawiść do żydów.

Dr Gross zastrzegł się przeciw imputacji Federowicza; mówca nie prowokował, ani nie generalizował, lecz przytaczał konkretne fakty szerzenia nienawiści do żydów; mówca nie żąda żadnych przywilejów, lecz tylko równych praw i obowiązków i nie uznaje pod tym względem żadnej różnicy między chrześcijanami a żydami.

Ks. Bukowski usprawiedliwia się, że nie zarzucał nic złego ani religii żydowskiej, ani żydom, ani chajderom, lecz tylko przytoczył pogłoski, której nie sprawdził, że chajdery szerszą nienawiść do katolików. Ale do tego był sprowokowany przez żydowskich radców, którzy domagają się dopuszczenia żydowskich rękodzielników do cechów, czemu się sprzeciwia katolicka tradycja cechów.

Dr Seinfeld z przyjemnością przyjmuje do wiadomości oświadczenie księdza Bukowskiego, że to, co powiedział o chajderach było tylko legendą. Wobec tego cała ta dyskusja byłaby nie potrzebną, gdyby nie prowokujące wystąpienie p. Federowicza. Tak jest, mówiłem, że w szkołach szerzą nienawiść do żydów, ale nie powiedziałem, że czyni to szkoła, lub kapłani, lecz wymieniałem osoby i fakty. Nie chodziłem nigdy do chajderu, lecz jeżeli ks. Bukowski chce się dowiedzieć prawdy o chajderach, to może zasięgnąć auten-

tycznych informacji u swoich kolegów klubowych, którzy tam chodzili. (Wesołość). Mówca odczytuje z dzieła księdza Kalinki „Galicja i Kraków” ustęp o chajderach, stwierdzający, że uczą tam miłości bliźniego. Ja jestem, mówi dalej, za zupełnem zniesieniem chajderów, lecz przeczę, jakoby tam uczono, że „gojów” wolno oszukiwać. A skoro ks. Bukowski żadnych na to dowodów nie posiadał, to nie powinien był wogóle tego mówić. Co do cechów, to ustawa zmusza żydów do należenia do nich, a nie wpuszczanie ich do cechów równa się pozbawieniu ich możliwości zarobkowania.

Nas, jako gminę to obchodzi, i dlatego tę sprawę będę poruszał, dopóki się nie stanie zadość sprawiedliwości.

Dr. Horowitz oświadcza, że solidaryzuje się z postępowaniem radców żydowskich z mniejszości, w omawianej sprawie, cytując biblię i króla Salomona na dowód, że religia żydowska nie uczy nienawiści; mówca chodził do chajderu i oświadcza, że uczą tam tylko biblii, wkońcu wzywa, by jak dotąd, tak i nadal nie poruszano spraw wyznaniowych.

Ks. Bukowski z zadowoleniem przyjmuje to oświadczenie, ale upiera się przy tem, że był sprowokowany.

(Dokończenie sprawozdania patrz numer z soboty).

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

Ruch strejkowy robotników budowlanych. Lwów, 2 maja. Pertraktacje pomiędzy przedsiębiorcą budowlanym Żychowiczem a delegatami robotników budowlanych nie doszły jeszcze do skutku. Dzisiaj po południu ma się odbywać konferencja u inspektora przemysłowego.

Komisje parlamentarne.

Wiedeń, 1 maja. Komisja cłowa na wczorajszym posiedzeniu, uznanem także za tajne, zajmowała się tytułem „Oleje”: przyjęto go.

Następnie obradowano nad tytułem „Towary konsumcyjne”. Referent poseł Powsze skarżył się na trudności, jakie czynią Niemcy wobec importu mięsa.

Minister handlu Call omawia zasadniczą stronę cel, projektowanych na mięso i stojące z tem w związku kwestie handlowo-polityczne.

Posł tow. Seitz zwraca się przeciwko zamierzonemu znacznemu podwyższeniu ceł na mięso i zwykle sery, jako też przeciw cłom na śledzie i surogaty kawowe, które dla uboższych klas ludności są ważnymi artykułami spożywczymi.

Zastępca rządu oświadcza, że zniesienie ceł na śledzie nie przyczyniłoby się (!) do zniesienia cen tychże, a państwo straciłoby dochodu 750.000 K.

Przyjęto cały tytuł, odraczając tylko głosowanie nad pozycjami, dotyczącymi mięsa, sera i przyrządzonych ryb.

Następnie przyjęto bez zmiany tytuł: „Świece, mydło, towary woskowe”.

Po przemowach kilku mówców dalszą dyskusję odroczone do wtorku.

Wiedeń, 30 kwietnia. Komisja ugodowa załatwiła wczoraj art. 3, 4 i 5. W dyskusji poseł Kaftan żąda słowianofilskiej polityki na Bałkanach, celem zadziernięcia węzłów przyjaźni z Rosją i otwarcia bramy handlowej austriackiemu w Serbii i Bułgarii, poczem zapytuje dra Körbera, czy jest poinformowany o intencjach państw sąsiednich i czy istnieje zamiar wypowiedzenia w najbliższym czasie traktatu Niemcom.

Układy rządu z postami ruskimi.

Wiedeń, 2 maja. „Slav. Coresp.” donosi, że ruscy postowie Mikołaj Wassilko, Romańczuk, Pihulak, Bazyli Jaworski, Kos i Korol, odbyli wczoraj konferencję z prezydentem ministrów.

Katastrofa kolejowa.

Berlin, 2 maja. Na dworcu kolejowym na Friedrichs-Strasse najechał pociąg na pociąg osobowy, stojący w halach. Dwie osoby poniosły śmierć, wiele jest rannych.

Bójka żołnierzy.

Canea, 2 maja. Wczoraj wieczorem w jednej z tutejszych kawiarni przyszło do sprzeczki pomiędzy francuskimi a włoskimi żołnierzami. Dwaj francuscy żołnierze odnieśli dość ciężkie rany.

Owacy dla wynalazcy.

Rzym, 2 maja. Wczoraj przybył tu Marconi, powitany na dworcu imieniem ministrów przez ks. Colonę. Na dworzec przybyły tłumy publiczności. Gdy Marconi wsiadł do powozu, który go wiozł do hotelu, tłum wyprzął konie i Marconiego na rękach zaniósł do hotelu.

Reforma ustawy o małżeństwie.

Londyn, 2 maja. Izba niższa w 2 czytaniu uchwaliła projekt ustawy, zezwalający na małżeństwo wdowca z siostrą zmarłego jego żony.

Krwawe starcie.

Fumila, 2 maja. Urzędowe źródła donoszą: Robotnicy wtargnęli do budynku miejskiego i żądali pracy, poczem rzekomo z rewolwerów dali 2 strzały do żandarmów. Żandarmi odpowiedzieli strzałami; 2 osoby zabite, 1 ranna; oficer ciężko ranny.

Rozruchy w Macedonii.

Konstantynopol, 2 maja. Agencja konstantynopolitańska upoważniona jest do oświadczenia, że rozpowszechnione za granicą pogłoski o zwycięstwach oddziałów bułgarskich są nieprawdziwe. We wszystkich starciach zwyciężyły wojska tureckie.

Konstantynopol, 2 maja. Wedle depesz z Saloniki, wczoraj znowu kilku członków komitetu macedońskiego rzuciło bomby na ulicy. Sprawców uwięziono. Od 24 godzin panuje spokój. Wydano ostre zarządzenia. Obcym i chrześcijanom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Konstantynopol, 2 maja. Według zgodnych doniesień konsularnych zamachy dynamitowe, pojedyncze utarczki, oraz ściganie rewolucjonistów trwały aż do wczoraj rana. Donoszą także, że przy przywracaniu spokoju wojsko zbyt ostro postępowało, mimo że nie wszędzie było to wskazane.

Ogółem po obu stronach padło 100 osób. Z obcych poddanych padł jeden francuski Szwajcar i jeden Włoch, 7 obcych poddanych odniosło ciężkie rany. Lista obcych poddanych, którzy zginęli nie jest jeszcze wygotowana. Zaniepokojenie wśród ludności jest jeszcze bardzo wielkie. Ruch handlowy jeszcze spoczywa.

Konstantynopol, 2 maja. Powodem dzisiejszej audyencji rosyjskiego ambasadora Zinowiewa u sułtana było to, że car zwlekał z rozstrzygnięciem co do wykonania wyroku śmierci na Ibrahimie, mordercy konsula Szczerbiny, a następnie poczynił kroki, aby wyrok śmierci zamieniono na karę więzienia, co też Zinowiew pisemnie Porcie oznajmił.

Oprócz tego Zinowiew interweniował na tej audyencji, aby skutkiem zajęć w Salonikach nie zaniechano akcji rozpoczętej przeciw opozycji albańskiej w wylądzie Ueskueh. Omawiano także wypadki w Salonikach, przyczem Sinowiew udzielił odpowiednich rad.

Konstantynopol, 2 maja. Słychać, że Porcie radzono z wielu stron poważne wystąpienie przeciw Bułgarii, ponieważ obecne wypadki w Salonikach, były w Bułgarii przygotowane.

Wiedeń, 2 maja. Wedle nadeszłych tu depesz, okręty austriackie „Habsburg”, „Wien” i „Magnet” przybyły wczoraj do Saloniki.

Rosya zagrabia Mandżurję.

Waszyngton, 2 maja. Biuro Reutera donosi: Sekretarz stanu Hay wystosował do rosyjskiego posła hr. Cassini notę, w której przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rosji co do jej zamiarów w kwestii mandżurskiej i zaprzeczenie pogłoskom miejscowym o zamiarach Rosji przeciw nietykalności tej prowincji. Nota ta wyraża dalej, że fałszywe pojęcie planów Rosji mogło powstać tylko skutkiem chwilowego złego zrozumienia. W końcu podziękował Hay za jasne i zadowalniające przedstawienie zasad działalności Rosji w wspomnianej prowincji.

Strejki w Ameryce północnej.

Nowy Jork, 2 maja. Wczoraj rozpoczęło się tu wiele strejków. Rzuciło pracę blisko 30.000 robotników, przeważnie Włochów. Także z innych miejscowości donoszą o strejkach, które wszystkie mają na celu podwyższenie płacy.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu” złożyli: Zebrane w stow. „Braterstwo” w Przemyslu 6.—, Spinacze —40, J. B. 1.—, Sulczewski 1-12, „Liberum veto” —20, Marka —06. Razem 8 K 78 h.

Na strejkujących krawców złożyli: Zofia 1.—, Emilia 2.—, Romana 1-50, Edmund 1-50, Edmund 2.—, Matus moja matus 6.—. Razem 14 K.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Biała. Roczne walne zgromadzenie stowarzyszenia ogólnozawodowego odbędzie się 31 b. m. **Baczność górniczy w Łazach!** Kasa chorych wypłaca każdej pierwszej niedzieli po pierwszym w lokalu Unii górniczej w Łazach.

Przemysł. Baczność robotnicy przemyscy! W niedzielę 3 maja 1903 odbędzie się w sali ratuszowej o godz. 11½ w południe zgromadzenie publiczne z porządkiem obrad: „Brak pracy a robotnicy”. Komitet.

NADESLANE.

(Za ten dział redakcyja nie odpowiada.)

Dr J. SCHARF

ordynuje jak dawniej od 1-go maja
w KARLSBADZIE
Kreuzgasse, „Insel Rügen”.

ZAKŁAD RÖNTGENOWSKI

zaopatrzony w najnowsze przyrządy do prześwietlania i leczenia **Dra ARTURA FROMMERA**, sekundaryusza oddz. chirurgicznego szpit. św. Łazarza, Radziwiłłowska 29, ord. od 2 do 4.

Sasko-czeską Szwajcaryę będzie można tego roku tanim kosztem zwiedzić, gdyż z powodu wystawy przemysłowej, mającej się odbyć w Aussig, będą kursowały rozmaite pociągi specjalne o znizonych cenach jazdy. — Miejscowość Aussig położona jest w przedniej dolinie Łaby, posiada bardzo wiele zakładów przemysłowych, a między innymi największą na kontyngencie fabrykę mydła i świec firmy „Georg Schicht”.

Już nadszedł świeży transport na sezon wiosenny i letni kapeluszy firmy Pless i Halban & Damask do fabryki 189

IGNACEGO PECZENNIKA W KRAKOWIE \equiv Reperacye wykonyje się w jaknajkrótszym czasie.
UL. GRODZKA 35

Za treść ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

KAWA ZDROWIA

wyrobu **Waśniewskiego**, b. prof. nauk przyrodniczych i **Łuczki**, aptekarza w Podgórzu zastępuje w zupełności zwykłą kawę ziarnistą, a nie zawierając kofeiny działającej tak szkodliwie na organizm ludzki, nadaje się szczególnie do użytku osób słabych, rekonwalescentów i dzieci.

Smaczna, pożywna i tania powinna znaleźć zastosowanie w każdym oszczędnym i dbającym o swe zdrowie domu. — Zwracamy nań szczególną uwagę klasztorów, pensjonatów i szpitali.

Bardzo pochlebne orzeczenia Wnych Panów lekarzy, wydane z powodu chemicznego badania tej kawy, zalecają ją szczególnie dla jej wysokiej wartości pożywnej.

Za 5 ct. można się o jej wybornym smaku przekonać, a kto do niej przywyknie, innej pić nie zechce. Do nabycia we wszystkich handlach i drogueryach w próbnym torebkach po 5 ct. (10 hal.) oraz w paczkach 1/4 kilowych po 18 ct. (36 hal.) i 1/2 kilowych po 35 ct. (70 hal.)

279

Waśniewski, Łuczko i Sp., Fabryka „Kawy Zdrowia” w Podgórzu.



Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzonego przeszło 500 rysunkami przedmiotów

złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych

Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy **Brüx Nr. 470** (Czechy). 156

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowym powiększonym wydaniu, radcy medycyny **Dra Müllera o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego** jakoteż o gruntownym wyleczeniu tegoż. Opatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. **Curt Röber, Braunschweig.**

THE BEAVER LINE ROTTERDAM

Najtańszy, najlepszy i najszybszy przewóz do **Kanady i Stanów Zjednoczonych** dają pospieszne i pocztowe okręty Towarz. Beaver Line.

Ceny kart okrętowych:

Do KANADY

do Quebec (w Quebec) . . . ztr. 66—
„ Winnipeg (w Manitobie) . . . 94—
„ Edmonton (w Albercie) . . . 131—
„ Gredny (w Albercie) . . . 100—
itp.

Do Stanów Zjednoczonych

do Nowego Yorku (New York) ztr. 78—
„ Chicago (w Illinois) . . . 106—
„ Odjazd z Rotterdamu w każdą sobotę. —
We wszelkich kwestjach prosimy zwracać się pod naszym adresem: **The Beaver Line Rotterdam 128. Wijnstraat.** 125



Firma założona w r. 1886. Własne wyroby.

Gorsety

najnowszej mody według ostatnich modeli paryskich

„Droit devant” bez wcięcia, poleca pierwsza krajowa fabryka

Gorsetów

H. Schmeidlera

W KRAKOWIE, 141 Stradom I. 15, ul. Grodzka I. 1. **Gorsety** te nadają elegancję, modną figurę, nie uciśkają żołądka i są bardzo wygodne w noszeniu.

Gorsety reformowe „HEROS”.

K. Zieliński

mechanik i optyk

w Krakowie, linia A-B nr. 39

poleca swój urządzenie zaopatrzone magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych. 34

TYLKO 8 KORON

kosztuje ten Amerykański nikłowy Anker-Remontoir Roskopf z tylnymi szklanymi i metalowymi pokrywami, uregulowane na minutę z trzechnością, pismienią gwarancją, szczególnie praktyczne dla żandarmów, straży skarbowej, kolejarzy, jakoteż dla każdego, który potrzebuje dokładnie idącego zegarka służbowego.

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 201

Wysyłki za zaliczkę uskutecznią fabryczny skład zegarków **Leo Lateiner, Wiedeń, I., Fleischmarkt 17-12**

CUDOWNY INSTRUMENT!



Nowość! **TROMBINO** Nowość!

bez znajomości trąbienia i nut natychmiast pod gwarancją wygrywać można najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trompeter z Sakkingu”, „Sei nicht böse”, „Verlassen, Verlassen”, „Beim Souper”, „Die Post im Walde”, „Donauwellen walc”, „Radecki marsz”, „Du mein Girl”, „Landstreichler” i jeszcze przeszło 200 innych wyborowych kawałków na naszej nowo-wynalezionej znakomitej i elegancko wykonanej nikłowej trąbce.

„TROMBINO” jest sensacyjnym wynalazkiem terapeutycznej i wzbudza wszędzie wielkie wrażenie, szczególnie wtenczas, jeżeli ktoś towarzyszywie pierwszy raz jako wirtuoz występuje, podczas gdy przedtem nikt o tem wyobrażenia nie miał. Każda melodia można natychmiast grać bez nauki, bez trudu i bez nękania, przez zwykłe założenie do tegoż należącego nut. Wspaniała siła muzyka. Najpiękniejsza zabawa domu, towarzyszywa i podczas uroczystości. Przy wycieczkach pieszych, wozowych, na kole i wodnych najweselszy towarzysz. Gra do tańca i towarzyszy przy śpiewie. „Trombino” kosztuje wraz z bogatym spisem pieśni i z łatwą do nauki szkołą: I. gatunek: elegancko nikłowana z 9-ciu tonami ztr. 3-50; II. gatunek elegancko nikłowana z 18 tonami ztr. 6—

Nuty dla I-go gat. 30 cent., dla II-go gat. 50 cent. — Wysyła jedynie za zaliczką **Heinrich Kertész, Wien, I. Fleischmarkt 18—922.**

OSTRZEŻENIE.

Jedynie uchronić się można przed naśladownictwem przez zażądanie cennika oryginalnych genewskich zegarków, oznaczonych na pierwszorzędnym światowym wystawach najwyższymi nagrodami, który przesyła zadarmo największy dom eksportowy **Szwajcarskich fabryk dla wszystkich krajów Monarchii Austriacko-Węgierskiej** i to wyłącznie specjalnych zegarków precyzyjnych, oraz wyrobów jubilerskich przez ok. Urząd probierczy ostępowanych, pod firmą

Aleksander Landau

dyplomowany zegarmistrz i zastępca genewskich fabryk zegarków w Krakowie, Stradom I. 2.

póki zapas starczy: Zegarek nikł. co 36 godz. do nakręcania 1 ztr. 75 ct., Srebrny Remontoir 3 ztr. 60 ct., Roskopf kolejowy 3 ztr. 10 ct., z napisem „Patent” 4 ztr., Roskopf kryty o 3-ech bardzo silnych kopertach nadzwyczaj trwały Nr. 859, jak obok ilustrowany, 7 ztr. 90 ct. Zegar pendułowy, bijący co pół godziny 4 ztr. 50 ct. Budzik kieszonkowy 2 ztr. 50 ct.

POD GWARANCYĄ 4-LETNIA.

Pierścionki zaręczynowe złote 14-karat., obrączki ślubne srebrne i złote za bezcen.

Nie dajcie się ludziom bezwartościowym naśladownictwami tylko zażądać swojego najnowszego cennika, przekonacie się, że mi nikt nie może dorównać tak co do dobrego i taniego gatunku towaru, jak i pod względem niskich cen.

ULICA GRODZKA L. 9.

NAINOWSZE FRANCUSKIE 129

CHROMO-FOTOPLASTIKON

Przedstawia świat i życie w naturze.

Od 3-go maja do 9 maja b.r. do widzenia

Nowość! **Wycieczka do Rzymu.**

Nowość! **EPILEPSYA** 124

kto na wielką chorobę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi niech zażąda broszurki a otrzyma ją darmo i opłatnie przez Aptekę pod Łabędziem w Frankfurcie a. M.

Gramofony fonografy



sprzedaje najtaniej **A. Scheller, Kraków** ul. Szpitalna 4. 214

W Krakowie przy ul. Karmelickiej Nr. 44 odbywają się w biurze wzorowem dla ćwiczeń

Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej — oraz języków nowożytnych — w kursach gremialn. i odrębnych, pod kierunkiem

B. F. Paszkowskiego.

Warunki przystępne. — Dla Pań nauka oddzielnie. 244

Dostarczamy za zaliczką bez kosztów opakowania do wszystkich stacyi Monarchii

Najlepszą Kroacką starą doborową Śliwownicę

3 butelki kor. 8—, 6 but. k. 15—, 12 but. kor. 28—, także w beczkach od 25 do 600 litrów z różnych lat prawdziwie doborową Śliwownicę i znakomicie paloną świętą Śliwownicę, zaopatrzoną poświadczaniem rabinackim. Dokładne cenniki przesyłamy bezpłatnie.

Kroackie Towarz. eksportowe Śliwownicy Hinko Kaufmann & Co. 107

Zagrzeb, Kroacya.

Pierwsza fabryka zegarków

wyrobów złotych i srebrnych

J. Wanderer

w Krakowie, Stradom 2.

Zegarek nikłowy co 36 godzin do nakręcania 1 ztr. 85 ct.

Zegarek srebrny Rem. 3 ztr. 65 ct.

Zegarek Roskopf ztr. 3-25.

Zegarek złoty 14 karat. damski 10 ztr. 50 ct.

Zegarek złoty 14 karatowy męski 28 ztr.

Budzik nikł. okrągły 1 ztr. 27 ct.

Budzik z muzyką tylko 4 ztr. 50 ct.

Budzik kieszonkowy 2 ztr. 75 ct.

Zegar kuchenny 70 ct.

Zegar pendułowy, bijący co pół godziny 4 ztr. 60 ct.

Zegar pendułowy z muzyką 6 ztr. 75 ct.

Pierścionki srebrne od 12 ct. — złote od 1 ztr. 25 ct.

Kulczyki i pierścionki złote od 1 ztr. 50 ct.

Nowość! Zegar elektryczny, oświetlający ztr. 7-50 i ztr. 9-50.

Instrumenta muzyczne. — Harmoniki. — Fonografy. — Skrzynki samogrające. — Maszyny do pisania. — Aparaty fotograficzne.

Żądajcie cenników, które, gdy adres dokładny, posyła się franko.

JA ANNA CSILLAG

z moimi 185 centymetrów olbrzymio długimi włosami, które uzyskałam przez 14-miesięczne użycie przemieszanej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkim użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 ztr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

Anna Csillag

Wiedeń, I., Graben Nr. 14.

Berlin, Friedrichstrasse 56.

Wielmożna Pani Anna Csillag! Z polecenie Jej Ekscelencji Pani Sygny-Marich (żony Austr. ambasadora w Berlinie) proszę uprzejmie mnie wydać krążek Pańskiej doskonałej pomady. Równocześnie składam Pani podziękowanie. Pani hrabina wyraża się niezwykle pochlebnie o skuteczności Pańskiej pomady. Z wysołym poważaniem **Frieda Giese, garderobiana Jej Eksc.**

Wielmożna Pani Anna Csillag! Proszę podanym adresem Ekscelencji Pani hrabiny Kiełmansegg, Namieśnikowej, Wiedeń, Herrngasse 6, łaskawie nadesłać 3 kawałki pomady dla pielęgnacji włosów, które już dobre rezultaty wydała. Z poważaniem **Garderobiana Jej Eksc. Irma Pietzl.**

Pani Anna Csillag! Proszę o przysłanie czterech cegiełek Pańskiej doskonałej pomady. C. i k. Austro-węgierski Konsulat, Ryga.

Pani Anna Csillag! Proszę Pani o łaskawie powtórne przysłanie dwóch cegiełek Pańskiej dobrej pomady. Z poważaniem **Fr. Gen. Konsul Gutmann, Drezno, Bernhstr.**

Pani Anna Csillag! Niniejszem proszę o przysłanie za zaliczką garńka Pańskiej doskonałej pomady na włosy. Z wysołym poważaniem **Emilia Radunsky, garderobiana Jaśnie Oświeconej Księżniczki Hohenlohe Chateau de Roncy.**



Wielmożna Pani Anna Csillag! Proszę o przysłanie za zaliczką pudełka Pańskiej cudownej pomady. Z poważaniem **Dr. A. Zepold, lekarz zdroj. w Jaworzu, Śląsk.**

Wielmożna Szanowna Pani Anna Csillag! Proszę mi bezzwłocznie przysłać powtórnie krążek Pańskiej dobrej pomady. Jestem bardzo zadowolona z dotychczasowych rezultatów. Mój adres: **Etelka de Maly** żona prezydenta sądu, Temesvar.

Pani Anna Csillag! Proszę mnie przysłać za zaliczką pocztową dwa krążki Pańskiej pomady na włosy. Jestem zdumiona dobrem i szybkim działaniem. Moje włosy urosły w krótkim czasie w gładniejący sposób i pokazuje się prócz tego wszędzie młody porost. Mogę Pańską pomadę każdemu gorąco polecić. Z poważaniem **Hrabina E. W. Zedwitz** Unter-Neuburg b. Asch (Czechy).

Pani Anna Csillag! O powtórne przysłanie garńka Pańskiej doskonałej pomady na włosy proszę **Księżniczkę Carolath (Cöthen Anh.)**



Cena tylko 7 ztr. 90 ct.

Lokal z wystawą frontową
nadający się szczególnie na
sprzedaż lepszego obuwia
gdyż naokoło takiego sklepu niema, jest przy ulicy Grodzkiej l. 6
tanio do wynajęcia. 301
Przystęp czysty i przyjemny. — Wiadomość na miejscu u właściciela domu.

Każdej gospodyni
można powinszować, która ze względu na
zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa
Kathreiner Kneippowskiej kawy słodowej.
Drażniony uprzedzić przy zakupieniu śledzić tylko słodowej
jednak wyrażać: — Kathreiner — Kneippowskiej kawy słodowej
i gwarantować oryginalne opakowanie jak tu niżej widoczne.

Cena za pakiet 50 halerczy.
Zawartość 300 gramów.

Kathreiner
Kneippowskie Kawa słodowa
w czterech ziarnach.
Fabryki Kathreiner Kawa
Monachium.

Do Ameryki
jakoteż do innych
zarorskich krajów przeprawia bezpiecznie i tanio
powszechnie znana firma
B. Karlsberg, Hamburg,
Ferdinandstrasse 15. 232
Na wszelkie zapytania udziela się wyjaśnienia darmo i oplatnie.

P. MÜLLER, Kraków, ul. Wielopole l. 14.
SKŁAD
materiałów budowlanych, szklarskich farb i olei
poleca: 252
Cement, gips murarski, sztukaterski, wapno gaszone i hydrauliczne,
papę dachową — smołę pogazową (kamienna) i karbolineum, oraz
w różnych gatunkach lakiery do podłóg, masę francuską, brunoliny,
wszelkie brzozy połyskujące do polzocenia, maści i lakiery wszelakiego
obuwia, szczotki do podłóg i odzieży, oraz pędzle murarskie,
lakiernicze i malarskie i t. p. Podejmuje się do wykonania wszelkich
robót w zakres szklarstwa wchodzących i poleca swój dobrze usortowany
skład szyb do okien.
Wszystkie artykuły wyżej wymienione sprzedaje po cenach bardzo przystępnych.

ZUPEŁNIE NADARMO wyrzuca swoje pieniądze, kto się
daje ludzi bezwartościowemu na-
śladownictwami. Mój prawdziwy amerykański nikłowy
Anker-Roskopf-Zegarek
antymagnetyczny
dokładnie według obok zamieszczonego rysunku,
jest jedynie i wyłącznie, dzięki swej szczególnej
trwałości i dokładnego czasu, z istniejących,
zegarkiem sztrapacowym, szczególnie polecenia
godny dla Panów ok. oficerów, urzędników kolej.,
żandarmeryi, straży skarbowej, konduktorów,
maszynistów i dla każdego, który potrzebuje
silnego i pewnego zegarka sztrapacowego.

Cena tylko 6 Koron
z 3 letnią piśmienną gwarancją. Gdyby zegarek
nie odpowiadał, nastąpi zmiana lub zwrot pieniędzy.
Sprowadzić można jedynie przez generalnego
zastępcę l. amerykańskiej fabryki zegarków
MAX BÖHNEL
ZEGASMISTRZ
Wiedeń, IV. Margarethenstrasse 48.
Ostrzeżenie! należy każdą paczkę, która napisu powyższej firmy
nie posiada, stanowczo odesłać. 203

Obecnie opuściło prasę dzieło p. t.:
Najnowszy „Adwokat Domowy“
obejmujące 140-ści wzorów pism spornych
z 400-tu odnośnemi orzeczeniami. — Cena
z przesyłką kor. 4-80. — Do nabycia u au-
tora S. Weinstocka, Lwów, ulica Rze-
znicka, l. 5. 306

Wielki dom handlowy
maszyn rolniczych
poszukuje zdolnych agentów na
provincję. — Oprócz pensyi, pro-
wizya oraz kosztu podróży.
Kaucya 200 kor. 275
Oferty przyjmuje dział indera-
towy „Naprzodu“ pod H. T. 275.

M. Rundbakin, Wiedeń IX/1
Firma założona w r. 1875,
dostarcza po cenach hurto-
wych pod ścisłą gwaran-
cją: Zegarki „OMEGA“
„BILLODES“ i inne najlep-
sze Marki: „Roskopf“ służ-
bowe po 8-9 kor., oryginalne
„Roskopf“ z plombą
zamiast 35 tylko 15 kor., srebrne 20 i 25 koron.
Maszyny do szycia Singera:
ręczne wysokoramiennie 34 kor.,
nożne z pokrywą i przynale-
żnościami 49 kor., „Ringschiff“
(piersienionowe) nożne z eleg.
pokrywą i przynależn. 70 kor.,
wielkie „Ringschiff Titania“ dla
rzemiosła 92 kor. z rzetelną
5-cio letnią gwarancją.

ROWERY
nowe, od 150 kor., używane po 50 do 100 koron.
Okazywał Nowe pla-
szone 8 kor., Węże 5 kor.
Latarnie acetylenowe
4 kor., Pompy telesko-
powe koron 160, nożne
3 kor., dzwonki 1 kor.
— 500 Lornetek —
(podwójne) do podróży, na po-
lowanie, do teatru i na poe bardzo
ostre, achromatyczne obiektywy
i okulary. Najświetniejsza Marka
„Zeus“ 444 mm daje jasne i wielkie
pole widzenia, z eleg. etui skórz-
nym rzemykiem i kompasem, z ma-
sy likwidacyjnej oferuję zamiast
40 kor. tylko 12 kor. Lornetki damskie 8 kor.
Bogato ilustrowany cennik zegarków, biżuterii,
maszyn do szycia i rowerów darmo. Specjalny
katalog wszelkich przynależności i składowych
części do rowerów i samochodów za nadesłaniem
60 hal. w znaczkach poczt.
M. Rundbakin, Wiedeń, IX/1, Berggasse 3.
148 Korespondencja polska.

Herman Mund
ZEGARMISTRZ
Kraków, ul. Sławkowska l. 11,
105 obok hotelu Grand
poleca
swój skład
różnego
rodzaju
Zegarów
i
zegarków
po cenach
nader
przystępnych.
Przyjmuje wszelkie reperacje po najniż-
szych cenach pod rzetelną gwarancją.

FABRYKA KRAWATEK
w Krakowie, róg Rynku i św. Jana i
sprzedaje za bezcen.

Kto chce ubrania modne, trwałe
i tanie, niech zamówi u krawca
cywilnego i wojskowego
M. MEISLERA
w Krakowie, ul. Grodzka 36.
Wykonuje roboty według najnow-
szych żurnali z własnego, jakoteż
oddanego materiału. 282
Uniformy wojskowe, urzędnicze oraz
mundurki i płaszczki dla pp. Studentów.
Ceny bardzo przystępne także na wyplat,
dogodnemi ratami miesięcznemi.

Józef Elias
Rękawicznik
Kraków, Plac Dominikański 1
poleca rękawiczki wł-
asnego wyrobu po cenach
przystępnych i stałych. 234

GOLIATH-KAMM
Włosy tracić
musi każdy, kto używa innych, a nie krajowych grze-
bieni kauczukowych, zaopatrzonych jedną z marek
„GOLIATH“
„MATADOR“
albo **„JUPITER“**
którym pod względem znakomitej jakości żaden zagra-
niczny wyrób nie dorównuje.
Zadna Pani domu nie powinna kupić innych grzebieni jak
tylko zaopatrzony jedną z powyższych marek.
Do nabycia 277
we wszystkich sklepach galanteryjnych i norymberskich.

TANIE ZEGARKI.
Towary złote i srebrne, zaopatrzone marką c. k. Urzędu pro-
bierczego, z trzechletnią piśmienną gwarancją za dokładny czas
zegarków. dostarcza każdemu po cenach fabrycznych Fabryczny
Skład Zegarków
LEO LATEINER, Wiedeń l., Fleischmarkt 17—12.
Niklowe męskie zegarki remontoir zlr. 2-50
Niklowy Anker, Roskopf, remontoir z emaliowa-
nym cyferblatem „ 4-
Goldynowe męskie remontoir z 3 kopert. grawir. „ 4-50
Srebrne prawdziwe męskie remontoir „ 3-50
Przesyłki za zaliczką. Nieodpowiednie zmienia się. Proszę zażądać
mego ilustr. cennika, zaopatrzonego 500 odblaskami zegarków,
przedmiotów złotych i srebrnych, który bezpłatnie dostarczamy.
Wiele pism z uznaniem.

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Biuro w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 8
poleca: dachówki podwójnie falcowane systemu, wienerbergskiego
w kolorze czerwonym lub czarnym, rurki drenowe różnej wielkości.
Dostawy dachówek
obejmuje dla wygody Sz. Odbiorców z pokryciem.
218 Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.
O liczne zamówienia uprasza **ZARZĄD.**

Z PRUS sprowadzana, drogą wodę Selterską zastę-
puje w zupełności woda, polecona przez
Towarzystwa lekarskie, alka-
liczno-słona, zawierająca czę-
ści składowe jak
WODA SELTERSKA
wyrobu fabryki pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
ulica św. Gertrudy l. 4.
7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Ważne dla PP. Studentów!
Już po raz czwarty udało mi się wynaleźć ule-
pszenie czapek studenckich, które ważą 50 gr
i pomimo tej lekkości nie tracą formy, gdy je
moczyć w wodzie. Czapka ta jest zupełnie przeżo-
czysta. Równocześnie zawiadamiam P. T. Publiczność,
iż wyrabiam czapki t. zw. „czapki zdrowia“
które chronią oczy od kurzu i promieni
słonecznych tak, że używanie w tym celu
czarnych szkielek staje się zbędnym.
O liczne zamówienia uprasza c. k. uprzy-
wilejowana fabryka czapek pod firmą
L. Manne, Kraków, Floryańska 13.
226

Miejska Kasa Oszczędności

płaci

4%

Przy zakupie moich gorsetów w nowym lokalu ul. Grodzka 4
zaoszczędzi każda z pań

20%

Lokal ten przeniesionym zostaje w tym samym domu o dwa
sklepy poniżej liczba

4

Herman Piesen

specjalista gorsetów z Pragi

4 ULICA GRODZKA 4

Najlepszym środkiem do czyszczenia metali
jest i będzie

AMOR

proszek do czyszczenia metali
wszędzie do nabycia w pudełkach po
14, 20 i 30 hal.

Fabryka Lubszyński & Co. Berlin N. O.
Bacność na markę chronioną „Amor”.

298

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego daw-
nie J. Iwanickiego
w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcji, ręczne od 30 do 65
złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna
nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego
szycia maszynowego.** — Uwaga! W innych składach sprze-
dawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych syste-
mów, nisko-ramiennie, ciężko i głośno szycie, i nie mają nic
wspólnego z moimi najnowszej konstrukcji, z wszelkimi
ulepszeniami, cicho i lekko szyciem maszynami **Singera**
modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości
i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą.
Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez
dorzeczania płyt i zmieniania zębów, przyrządza się do haftu.
Cenniki darmo i opłatnie.

KAWIARNIA

Mam zaszczyt podać do wiadomości szan. P. T.
Publiczności, że od dnia 1. Maja będzie lokal mój
przy ulicy Poselskiej 18

codziennie od godziny 4-ej z rana otwarty
i od tej godziny będzie podawana dosko-
nała kawa na śniadanie.

Wszystkie tutejsze, jakoteż zagraniczne gazety
znajdują się do dyspozycji P. T. Gości
Za szybko i rzetelną usługę ręczę. **KOMITAU.**

KOMITAU

Lokal

składający się z 4 wielkich pokoi,
sali bilardowej, sklepu mieszczący
w sobie od 6-ciu lat wyszynk trun-
ków i restaurację, przy ruchliwej
ulicy jest od 1. października b. r.
do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w Dziale in-
seratowym „Naprzodu”. 303

Oryginalne Mc.Cornicka

kosiarki, żniwiarki i wiązaki
poleca pod najdogodniejszymi
warunkami wypłaty

E. PRÜWER
w Krakowie. 304

Kasa ogniotrwała

nowa. marki Wiesego Nr. 3, pod
bardzo przystępnymi warunkami do
sprzedania.

Blizsza wiadomość w Dziale in-
seratowym „Naprzodu”. 286

FABRYKA PASÓW PĘDOWYCH IGNACEGO WURMA

w Krakowie ul. Kanonicza L. 18.
poleca najlepszej jakości pasy z krupo-
nów skór wotowych po cenie konkure-
ncyjnej. — Fabryka dostarcza pasów:
dla c. k. Dyrekcji kolei państwowych,
wiertnictwa, fabryk, młynów, tartaków,
cegieln, gorzeln, browarów etc. 254



poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redceli
Necessary do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby
galanterijne i skórkowe

Główny skład zabawek

305 Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.



Imię

SINGER

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka
zjednała przez 50-letnią sumienną działalność —
najlepszą gwarancją wyborowego materiału
i wzorowej konstrukcji. To właśnie jest powodem,
dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących
się sprzedażą maszyn do szycia, usiłują sprze-
dawać maszyny do szycia pod wprowadzonymi
przez nas oznakami, na przykład: „Central-
Bobbin” a nawet pod nazwiskiem „Singer”.

Nie należy zatem dawać się skut-
kiem tego w błąd wprowadzać i nie
zadowolniać się wymijającymi od-
powiedziami, przy kupnie zatem
maszyny do szycia wprost zapytać
się, czy takowa pochodzi od naszej
firmy.

SINGER

Towarzystwo akc. Maszyn do szycia
Kraków, ulica Szpitalna 40

160

naprzeciw teatru miejskiego.

FILIE: Tarnów: ulica Krakowska 4/5.
Nowy Sącz: ulica Jagiellońska.
Chrzanów: Rynek.

Nie należy jechać wprzód do AMERYKI

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych
znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już
w posiadaniu paszportu powinni dokładnie przeczytać następujące
ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą.

Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków

Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości,
pewności jakoteż doskonałego zaopatrzenia rozgłosną sławę.

Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga, mają tę korzyść, że na gra-
nicy pruskiej w Mysłowicach bierzemy ich pod naszą opiekę i że
odtąd bez przesiadania w wagonie III-ciej klasy pociągu pospiesznego
odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicyi do Hamburga nie trwa

dłużej nad 24 godzin, jeżeli się ją podjęło według na-
szych wskazówek. Koszta po-
dróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą złr. 9'80.
Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.

Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana!

Obszerniejsze opisy, dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy
chętnie i bezpłatnie.

FALK & Co., HAMBURG,
BRANDENSEE 53 a.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę zachodnią
znakomitych rowerów słynnej fabryki:

JOHANN PUCH

„Erste Steiermärkische Fahrrad-Fabriks-Actien-
Gesellschaft in Graz”

u firmy

LIBMANN i MACHAU

Kraków, Lubicz 7.

Obficie zaopatrzony skład przyborów
rowerowych. Naprawa rowerów.

Cenniki darmo i opłatnie.



WAŻNE

300

dla agentów i inspektorów
asekuracyjnych!

Zdolni agenci i inspektorowie
mogą sobie stworzyć doskonały
uboczny zarobek.

Stosowne oferty należy wy-
syłać pod szyfrę: „Zarobek” do
biura ogłoszeń Witzka w Bernie
Mor. ul. Ferdynanda Nr. 28.

Dużo Pieniędzy.

do 1000 koron miesięcznie mogą osoby
każdego stanu w uczciwy sposób zarobić
(także jako zajęcie uboczne).

Blizsze szczegóły pod „Reell 57”
Annoncen-Abteilung des MERKUR
Stuttgart, Bergstrasse. 129

